

Jan Hulewicz

Źródła ideologii społeczno-politycznej Stefana Żeromskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 27/1/4, 449-472

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN HULEWICZ.

ŹRÓDŁA IDEOLOGII SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Wykazanie związków poglądów społeczno-politycznych Stefana Żeromskiego z prądami politycznymi, społecznymi i kulturalnymi, nurtującymi zbiorowość polską na przełomie XIX i XX wieku, jest niewątpliwie jednym z bardzo ważkich i ciekawych zagadnień, które nastęrcza twórczość autora „Przedwiośnia“. Zbadanie tych związków nie tylko mogłoby rzucić spory snop światła na fizjognomję pisarską samego Żeromskiego, ale zarazem dałoby ciekawy przyczynek dla historii prądów i idei społecznych, znajdujących odbicie na kartach piśmiennictwa. Cała publicystyka Żeromskiego — jak niemniej wiele wstawek w utworach o piętnie czysto artystycznym — przedstawia materiał doskonały, niepośledniej wprost wartości dla ustalenia zależności Żeromskiego od pewnych prądów społecznych, dla ustalenia filjacji tych prądów na terenie twórczości autora „Popiołów“. Jest to zadanie dość trudne stosunkowo i skomplikowane, gdy się zwróci uwagę na fakt, że Żeromski nie opierał się na jednej tylko doktrynie, na jednym jakimś prądzie, przeciwnie nie miał w sobie nic z jednokierunkowości, — myśl jego ogarniała prądy dość różnolite, nawet niekiedy biegunowo sprzeczne, lub podlegał wpływom nieraz odłamów mało tylko między sobą różniących się tego samego kierunku ideowego. Rezygnując tedy z oświetlenia całości tych związków, pomijając wpływy drobniejsze — wśród których miejsce ważne zajmąby musiała analiza wpływu „Głosu“ — ograniczamy się na tem miejscu do skreślenia wpływu prądów najważniejszych. Na Żeromskiego, z wszystkich kierunków i prądów polityczno-społecznych, największy wpływ wywarła z jednej strony ideologia radykalnego odłamu Wielkiej Emigracji, z drugiej niemniej głęboko wniknął i sięgał wpływ socjalizmu i ideowo z nim związanego syndykalizmu. Te dwa kierunki zdeterminowały i określiły jego pogląd społeczny. Wpływ innych kierunków w niektórych okresach jego życia nie da się zaprzeczyć, ale były to zawsze momenty wtórne, uboczne.

I.

Żeromski a myśl społeczna Wielkiej Emigracji.

Skala wpływów jest tu bardzo szeroka; wychodząc od Towarzystwa Demokratycznego sięga aż do komunistycznej Gromady Grudziąż, — od teoretyka może najwybitniejszego Towarzystwa Demokratycznego Henryka Kamińskiego do haseł społeczno-moralnych Mickiewicza. Ponieważ zaś te prądy częstokroć miały wiele zapatrywań i to o charakterze dość kardynalnym wspólnych, przeto trudno oddzielić z ścisłością bezwzględną zakres i rozmiar wpływu poszczególnych kierunków na ideologię Żeromskiego. Ten zaś wpływ przejawiał się jasno dwukrotnie w twórczości autora „Turonia“: raz w wstawce społecznej „Dziejów grzechu“ i na kartach „Turonia“, powtórze w szeregu drobnych wzmianek rozsianych w publicystyce. Dopiero więc analiza tego materiału związana z ideami tych prądów uwidoczni jasno związki genetyczne i pokrewieństwo ideowe.

Bodzanta w „Dziejach Grzechu“ świadomie całkiem występuje jako realizator haseł Towarzystwa Demokratycznego w swych zamierzeniach natury społecznej: „nabrałem głębokiej odrazy“ — mówi on —¹⁾ do stanu posiadania kawałków ziemi, której nawet nie znam dokładnie, która mi jest zgoła niepotrzebna, podczas gdy ona straszliwie jest potrzebna setkom i tysiącom spragnionych. Ziemia należy do ludu“. „Społeczność obowiązkom swoim wierna prawo posiadania ziemi i każdej innej własności pracy tylko przyznaje“. „To jest najświętsze słowo naszej konstytucji, przypieczętowane pieczęciami krwi takich, jak Szymon Konarski. Nic słów tych z kodeksu naszego ducha nie wydrze, najprzebieglejsze kłamstwo bogaczy“.

Przyjmując w ten sposób jako wytyczną linię swej pracy zasadę Towarzystwa Demokratycznego, równolegle występuje Bodzanta w kwestji rolnej jako kontynuator w pewnej mierze haseł Ludu Polskiego, komunistycznej Gromady Grudziąż. Do haseł tych nawiązuje jako przeciwnik indywidualnej parcelacji, a zwolennik wspólnoty ziemi: „jestem — mówi on —²⁾ — przeciwnikiem indywidualnej parcelacji. Jest ona po pierwsze, cokolwiekby mówiono przeciwko temu twierdzeniu, pokazując nam zawsze Danję i Niemcy Południowe, zabójstwem kultury rolnej w naszym kraju, po drugie, jest ona zabójstwem kultury historycznej w kraju, po trzecie, a najważniejsze, kulturuje w duszy chłopa ową straszną martwość już istniejącą. Chłopsstwo jest ostoją reakcji, filistrji, barbarji, siedliskiem chamstwa wszędzie, gdzie rej wodzi, w Szwajcarii, w Norwegji...“.

¹⁾ Żeromski: „Dzieje Grzechu“, wyd. IV. Warszawa, 1913, t. II, str. 242—243.

²⁾ Żeromski: „Dzieje Grzechu“, t. II, str. 246.

Gdy tak kiełkować zaczynały tu — mimo całego demokracji — pierwsze rzuty niechęci ku warstwie chłopskiej u Żeromskiego, do szczytu dochodzącej potem w publicystyce, to jednak równocześnie silnie przychodził do głosu komunizm agrarny, genetycznie wywodzący się z ideologii Ludu Polskiego: „człowiek posiadający działkę ziemi — wywodzi dalej Bodzanta¹⁾ — poddany jest miliardowi ucisków osoby, a przecie o tamtych uciskach wcale się nie mówi. Kto jest zwolennikiem działek parcelacyjnych w przeciwieństwie do produkcji wielkofolwarcznej, zrzeszonej, kooperacyjnej, przypomina mi zwolennika rzemiosła w przeciwieństwie do przemysłu wielkofabrycznego. Rzemiosło daje, z pewnością, pewną swobodę indywidualną, niezależność osoby, możliwość wyładowania energii i stosowania inicjatywy, ale czyż przemysł wielki — fabryczny te przymioty zabija, a czy je rzemiosło specjalnie rozwija? Wielu ja się rzeczy obawiam, ale co do walki o podział zysków, to liczę na pewne wskazania. Wszak historia nie wspomina w Polsce o walkach z racji podziału zysków między chłopami i dziedzicami i to na przestrzeni trzystu lat czarnej nocy pańszczyznianej. Czemuż teraz miałbym się trwożyć, gdy idę, niosąc w obydwu rękach prawdę podziału. Cały lud polski w ciągu kilkuset lat w taki właśnie sposób, to jest kolektywnie pracował „na pańskim“. Tak samo pracują dziś na dworskich obszarach parobcy i bandosi. Pomiedzy pańszczyźnianym porządkiem rzeczy, a tym porządkiem, który nadciąga, zachodzi tylko różnica w pobieraniu zysków. Ale podział zysków jest właściwie sprawą drugorzędną. Sprawą główną i zasadniczą jest organizacja pracy i zaspokojenia potrzeb. Jeżeli praca będzie zorganizowana na wzór dostojny i godny plemienia ludzkiego, to podział zysków i ich zużytkowanie jest sprawą pochodną, drugorzędną. Podział zysków dokonywuje się w oczach wszystkich i sprawiedliwie. Nad tem czuwa komisja wewnętrzna z samych pracowników złożona i komisja zewnętrzna złożona z kilku marzycieli, których kodeksem są „Kursa literatur słowiańskich“ i artykuły z „Trybuny ludów“.

Bo i program rolny Mickiewicza znajdował apoteozę Żeromskiego, gdy dewizę jego „każdej rodzinie rola domowa pod opieką gminy“, nazywał „najważniejszym ze świętych wyrazów“²⁾). Ale równie silnie wciąż głosił wartość swego programu rolnego, który niewątpliwie tkwi w ideologii Gromady Grudziądz: „Wzrost w kraju postępu, to znaczy procederów i przedsiębiorstw rolniczych, centralizacja takich objawów, jak mleczarstwo, a nadewszystko racjonalna uprawa zbóż, oraz racjonalny handel wytworzył bardzo szybko zaniechanie wegetacji

¹⁾ Żeromski: „Dzieje Grzechu“, t. II, str. 253—254.

²⁾ Żeromski: „Snobizm i postęp“ str. 69, i „Dzieje Grzechu“, t. II, str. 242.

indywidualnej i przejście do gospodarstwa racjonalnego, to znaczy do wspólnoty, współdziałania, podziału pracy i zysków¹⁾.

A córka Bodzanty Marta te jakby żywcem wyjęte z pism Towarzystwa Demokratycznego głosi hasła: „Odtąd papuś i ja, my, Bodzantowie, szlachta prawieczna, wróciliśmy, skądęśmy wyszli: weszliśmy w lud i staliśmy się jednostkami z ludu“²⁾.

Te zaś hasła Bodzanty można niemal całkowicie utożsamić, zidentyfikować z poglądami samego Żeromskiego. Uprawniają do tego — charakterystyczna i wymowna dla twórczości Żeromskiego to cecha — zbieżności tekstowe między jego twórczością powieściową a publicystyką, — mianowicie liczne zbieżności tekstu „Dziejów Grzechu“ i „Początku świata pracy“³⁾.

Hasła Towarzystwa Demokratycznego raz jeszcze przemówiły w „Turoń“, którego cała akcja oparta jest na tragicznym załamaniu się a zarazem zwycięskiej sile moralnej tych haseł. Hubert występuje tu jako głosiciel i realizator ideologii Towarzystwa Demokratycznego: „za najwyższe, najgłośniejsze hasło nasze, za prawo naszych dusz uznaliśmy to twierdzenie: „społeczność obowiązkom swoim wierna prawo posiadania ziemi i każdej innej własności pracy tylko przyznaje“. O tę zasadę walczyliśmy zawzięcie ze starym światem. Nieśliśmy ją, jak sakrament, nad naszymi głowami“⁴⁾. Praktycznie wciela te hasła w życie Cedro, mówiąc: „mieliśmy przecie za dnia zwołać chłopów z naszych wiosek, wszystkich co do jednego. Mieliśmy ich w biały dzień tu zgromadzić, w obecności proboszcza, przy krucyfiksie zaprzysiąc uroczyście zniesienie pańszczyzny, skasowanie danin, zniweczenie niewoli“⁵⁾.

Ta sama myśl o dobrowolnem wyrzeczeniu się ziemi na rzecz chłopów — myśl propagowana przez Towarzystwo Demokratyczne — myśl ofiary przejawiała się w dramacie „Ponad śnieg bielszym się stanę“. Jej głosicielem staje się Wincenty Rudomski, syn dziedziczki: „Matko! ty i ja — mówi on — wobec takiego nieskazitelnego i wiarygodnego świadka Heleny, dobrowolnie, bez przymusu i świadomie, wyrzekamy się ziemi, któreśmy po przodkach oddziedziczyli, któreśmy nazywali swojemi i oddajemy te dobra tutejszemu ludowi“⁶⁾.

¹⁾ Żeromski: „Dzieje Grzechu“, t. II, str. 256.

²⁾ Żeromski: „Dzieje Grzechu“, t. II, str. 215.

³⁾ Zbieżności tekstowe „Dziejów Grzechu“ i „Początku świata pracy“. — I. Identyczne określenie warunków ekonomicznych pracy parobków w tych samych niemal słowach: „Początek... str. 26. — „Dzieje... str. 242; — II. Identyczne określenie warunków gospodarki drobnorolnej w zakresie trzody chlewnej i t. p.; „Początek... str. 40—41. — „Dzieje... str. 249; — III. Identyczne określenie charakteru ekonomicznego polskiej pańszczyzny: „Początek... str. 43. — „Dzieje... str. 253—254. — IV. Identyczne określenie wzorowej produkcji amerykańskiej na polu rolnictwa: „Początek... str. 32. — „Dzieje... str. 257.

⁴⁾ Żeromski: „Turoń“, Warszawa 1923, str. 108.

⁵⁾ Żeromski: „Turoń“, Warszawa 1923, str. 10—11.

⁶⁾ Żeromski: „Ponad śnieg bielszym się stanę“, Warszawa 1921, str. 125.

Jak zaś głęboko wniknęły zasady społeczno-polityczne Wielkiej Emigracji w ideologię społeczną Żeromskiego, jak nieustrudzonym był on szermierzem haseł Towarzystwa Demokratycznego, o których wartości nawet w odniesieniu do zagadnień socjalnych współczesnego życia był autor „Turonia“ do dna swej duszy przekonany, — o tem niech zaświadczą wreszcie i cytaty z „Wyciągu ideowego z pism życia“, — z „Początku świata pracy“.

„Wierzę niezłomnie — pisze on — iż konstytucyjny sejm polski, zwołany na najszerszych podstawach głosowania, proklamuje wszechwładztwo ludu w zjednoczonej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, — za rację bytu i fundament jej istnienia w myśl nieśmiertelnej zasady ojców z Towarzystwa Demokratycznego, przypieczętowanej świętą krwią męczenników, — ku ich czci, tekst i brzmienie głównej ich zasady uzna za pierwszy paragraf konstytucji polskiej: „społeczność obowiązkowo swoim wierna prawo posiadania ziemi i każdej innej własności pracy tylko przyznaje“¹⁾. Gdy podstawą tak konstytucji odrodzonego państwa polskiego czynił Żeromski dewizę z Towarzystwa Demokratycznego, to i główny problemat socjalny na nowo do życia powołanej państwowości — kwestję rolną — rozwiązywał wedle recepty Towarzystwa Demokratycznego, — w myśl szczytnej zasady dobrowolnej ofiary: „panowie polscy, szlachta i dziedzice, muszą się ograniczyć, zdjąć delję i złoty pas, kontusz i kołpak z czaplem piórem, muszą, jak dawno głosili ojcowie z Towarzystwa Demokratycznego, „wejść w lud i stać się ludem“²⁾.

Wypowiedzenia tego rodzaju dają uprawnienie do konfrontacji ideologii społecznej Żeromskiego z hasłami polityczno-społecznymi Wielkiej Emigracji. Gdy mowa o obliczu ideowo-społecznym Wielkiej Emigracji, mogącem wpłynąć na skrytalizowanie się poglądów Żeromskiego, wchodzi w rachubę ideologia Towarzystwa Demokratycznego i jego najwybitniejszego teoretyka Henryka Kamieńskiego, dalej propaganda utopijno-komunistyczna Ludu Polskiego, — wreszcie w pewnym stopniu hasła społeczne Mickiewicza. W tych granicach, — na tej linii rozwojowej pokrewieństwo poglądów wystąpi jasno.

„Społeczność obowiązkiem swoim wierna, prawo posiadania ziemi i każdej innej własności pracy tylko przyznaje; przez publiczne, jednostajne i wszystkim dostępne wychowanie, przez zupełną, nieograniczoną wolność objawiania myśli, władze członków swoich rozwija; wszechwładztwo musi wrócić do ludu, a stanowi niegdyś panującemu nic nie pozostaje innego jak rozwiązać się i złąć z tym ludem“³⁾ — oto kilka cytatów

¹⁾ Żeromski: „Początek świata pracy“, str. 33—34.

²⁾ Żeromski: „Początek świata pracy“, str. 44—45

³⁾ Cytaty wzięte z pracy B. Limanowskiego: „Historja demokracji polskiej w epoce porozbiorowej“ Zurych, 1901, str. 274. Por. nal. także uwagi

z manifestu Towarzystwa Demokratycznego, które stanowią jakby credo ideowe jego programu. „A głównym artykułem programu społecznego Towarzystwa Demokratycznego“ — jak mówi Limanowski — (manifest. Tow. Dem. ogłoszony w r. 1836) było — „bezwarunkowe usamowolnienie i uwłaszczenie ludu, powołanie mas chłopskich do praw i powinności obywatelskich, wcielenie ich do jedności narodowej, unarodowienie“¹⁾. I takie „wyodrębnienie kwestji włościąńskiej i postawienie onej na najczelniejszym miejscu nadało Tow. Dem. wielkie ideowe znaczenie“²⁾.

Porównanie haseł programowych Tow. Dem. z ideologią Żeromskiego na tle entuzjazmu jego dla tej ideologii pozwala na wysnucie następujących wniosków: Żeromski bierze z ideologii Tow. Dem. najbardziej podstawowe hasła swego programu społecznego, — hasła stale i konsekwentnie rozwijane:

1) Zrozumienie olbrzymiej roli kwestji rolnej dla Polski; w programie rolnym jest on niewątpliwie daleko radykalniejszy niż Tow. Dem., ale samo zrozumienie wagi tej kwestji przez Żeromskiego niewątpliwie łączy się z wpływem Tow. Dem. Uwagę jego skierowała ku temu zagadnieniu już klęska r. 1863-go i atmosfera ludofilska „Głosu“, ale dopiero program rolny Tow. Dem. unaoczniał mu pierwszorzędne znaczenie tego zagadnienia dla całej historii Polski XIX w.

2) Zasadę pracy jako podstawę ustroju społecznego.

3) Postulat powszechnej oświaty.

4) Hasło wszechwładztwa ludu i wynikające stąd

5) Pragnienie zlania się szlachty z ludem.

Te same zasady głosił najwybitniejszy teoretyk Tow. Dem. Henryk Kamieński (Filaret Prawdoski)³⁾. Ale zarazem wnosił elementy nowe, albo dawne szerzej i dokładniej rozwijał i pogłębiał. I dla niego wszechwładztwo ludu było kamieniem węgielnym programu społecznego,⁴⁾ i on też doceniał doniosłą rolę oświaty w przekształcaniu społeczeństwa, — w jego pochodzie ku ustrojowi demokratycznemu⁵⁾. Te tezy tkwiły jednak już w programie Tow. Dem., nowością jednak, nowym płodnym elementem ideologicznym Henryka Kamieńskiego było:

W. Feldmana: „Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym“, Kraków, 1913, t. 1, str. 163—164. oraz artykuł Z. Grotowskiego „Z rozwoju polskiej myśli demokratycznej“, Bibl. Warsz. 1907, t. I.

¹⁾ Limanowski o c. str. 275.

²⁾ Limanowski o c. str. 267.

³⁾ Na związek myśli społecznej Żeromskiego z poglądami H. Kamieńskiego zwrócił uwagę pierwszy, zresztą ogólnie tylko, J. Ujejski, „Ostatni wajdelota“ Warszawa 1927, str. 14, mówiąc: „O zbieżnościach jego myśli z filozofją Henryka Kamieńskiego możnaby mówić bardzo długo“. — On też podkreśla — ale w formie tylko wzmianki — wpływ komunistów polskich w Portsmouth (str. 16).

⁴⁾ Por. nal. „Katechizm demokratyczny, czyli opowiadanie słowa ludowego“ przez Filareta Prawdoskiego, Paryż 1845, str. 72—76, 97.

⁵⁾ „O prawdach żywotnych narodu polskiego“ przez F. Prawdoskiego, Bruksela, 1844, str. 49 i cytowany „Katechizm“, str. 74.

- 1) szersze rozwinięcie kwestji rolnej,
- 2) nowe pojęcie rewolucji społecznej,
- 3) sformułowanie prawa postępu jako celu rozwoju ludzkości,
- 4) uwzględnienie czynników narodowych w dziejach,
- 5) skryształizowanie pojęcia ofiary.

Kwestją chłopską zajmuje się dokładnie w artykule p. t. „Obraz porównawczy pauperyzmu“, stwierdzając, że „w kraju naszym proletarijuszem jest wieśniak, który powszechnie cierpi niedostatek¹⁾. Zaradzić temu wedle niego może „zwrócenie więc pracy naszego wieśniaka, całej dzielności, jaką mieć powinna, jakiej nie ma, jest radykalnem wyleczeniem pauperyzmu naszych włości, a zarazem nadaniem bogactwu krajowemu nowego a nieznacznego dotąd popędu. Naturalne więc dążenie przemysłowego kształcenia, które coraz silniej rozwija się, staje jako naturalny sprzymierzeniec biednych, których niedolę ma goić i usuwać“²⁾.

Akcentowanie ważności kwestji rolnej dla pomyslnego rozwiązania całokształtu problematów socjalnych i nawoływanie do uprzemysłowienia kraju — oto szersze rozwinięcie tej kwestji u Kamińskiego — w sformułowaniu swem jakże bliskie poglądom Żeromskiego. Bliski mu też był bardzo przez swe pojęcie rewolucji społecznej, która w jego marzeniach — podobnie jak u Żeromskiego — powinna być dokonana dobrowolnie, — a nie drogą rozlewu krwi. Rewolucja społeczna — mówi on — „odbyć się musi wśród powszechnej narodowej jedności. Nie będzie nosić postaci domowej wojny, ani się krwią polską zboczy, ale nastąpi odrazu ogólną i braterską całego powstającego narodu zgodą“³⁾.

Ta zaś zbieżność poglądów Kamińskiego i Żeromskiego i w przyjęciu postępu jako celu finalnego rozwoju ludzkości przejawiała się dobitnie⁴⁾.

Gdy Tow. Dem. przynajmniej w początkach swego istnienia nieraz przeniknięte było ideami kosmopolitycznymi, — to późniejszy jego rozwój szedł coraz bardziej w kierunku narodowym, — po linii uznawania pierwszorzędnej roli narodowości w historii rozwoju ludzkości. Niemala w tem była zasługa Kamińskiego, który jasno całkiem i z niesłychaną dobitnością i siłą podkreślał rolę pierwiastków narodowych. „Rozdział ludzi na narody — wywodzi on —⁵⁾ nie jest rzeczą dowolną; jest

¹⁾ H. Kamiński: „Obraz. porównawczy pauperyzmu“. Przegląd Naukowy, Warszawa 1843, t. III, str. 141.

²⁾ H. Kamiński: „Obraz....“ str. 142.

³⁾ „O prawdach żywotnych...“, str. VI—VII. Te same mśli na str. 62.

⁴⁾ H. Kamiński: „Twórczość jako byt“, Przegląd Naukowy, 1843, t. II, str. 381 — 382. „Postęp ludzkości — główna zasada i świetny punkt, który jeden jest zdolny rozświetlić istotne znaczenie wszechrzeczy ludzkich“.

⁵⁾ „O prawdach żywotnych“..., str. 33 Por. nal także Katechizm... str. 83—84 i uwagi Limanowskiego: „Historja ruchu społecznego“, str. 182.

potrzebą, koniecznością ludzkości. Ta konieczność utworzyła je i utrzymuje. Pojedyncza wola, zewnętrzna przemoc, nie przeciwko temu nie może, bo narodowość jest prawem niezachwianem życia społecznego“. Takie zaś dobitne podkreślanie wagi nurtu życia narodowego przy równoczesnym krańcowym radykalizmie społecznym — czyż to nie jeden z najbardziej podstawowych, istotnych rysów ideologii społecznej Żeromskiego?

Równie jasno i wyraźnie wystąpi wpływ Kamińskiego na autora „Turonia“ i w ostatnim punkcie nowego jego sformułowania doktryny demokratycznej — w pojęciu dobrowolnej ofiary. W świetle wypowiedzeń Kamińskiego nawołujących szlachtę do dobrowolnej ofiary na rzecz ludu, jako jedynej możliwej formy pokojowej reformy społecznej, widać jasno zależność Żeromskiego od tej zasady ¹⁾.

Zasięg więc wpływów ideologii Towarzystwa Demokratycznego i Henryka Kamińskiego na sformułowanie poglądów społecznych Żeromskiego sięgał bardzo głęboko, niemniej nie był to odłam jedyny Wielkiej Emigracji, który na szali zawążył. Już bowiem samo przyjęcie głównej zasady Tow. Dem., podnoszącej pracę do godności najwyższej, uznanie jej za podstawę własności i nowego ustroju społecznego torowało drogi dla nowego kierunku ideowo-społecznego, stawiało Żeromskiego w szeregach odłamu socjalistycznego Tow. Dem. Stanisław Worcell — postać apoteozowana przez Żeromskiego — ²⁾ „przedstawiał w Centralizacji kierunek socjalistyczny, który w samym Towarzystwie miał w tym czasie już sporo zwolenników“ ³⁾. Worcell — podobnie jak Kamiński — akcentował wielką rolę pierwiastków narodowych i moralno-religijnych w socjalizmie emigracyjnym, był dalej tym, który w Tow. Dem. myśl demokratyczną kojarzył ze socjalistyczną, — torował drogi

¹⁾ „Musiona (sc. szlachta) — mówi on — stargać sama własną swoją nad innymi przemoc. Musi — bo postęp wyobrażeń jej wskazuje, że tą drogą tylko może naród do stanu normalnej jego siły doprowadzić“ („O prawdach... str. 42).

„Śpiewać trzeba ludowi, że odżyje Polska wtenczas, kiedy lud cały, całej Polski do dzieła się zerwie, a szlachcie, że to wtenczas nastąpi, kiedy odrzuci wszelkie stare wyobrażenia, zabytki spróchniałe egoizmu pradziadów, które zgubiły Polskę“. (o. c. str. 46).

„Zjednoczenie całego polskiego narodu oto wypadek niechybny naszej niewoli. Najwyższy moment: braterska jedność całego narodu, która będzie niesłychaną rewolucją radykalną wśród powszechnej zgody dokonaną“. (o. c. str. 66).

„Cała klasa użytkująca wyprzedzać będzie lud ściśnięty i gnębiony w przyznaniu mu jego praw, a przyspiesza jego rozwinięcie samodzielności, jednym słowem, pierwiej do rewolucji społecznej się rzuci niż sam lud, albo przynajmniej jednocześnie i wspólnem usiłowaniem“. (o. c. str. 68).

²⁾ Żeromski: „Dzieje grzechu“ tom. I. str. 4.

³⁾ Bolesław Limanowski: „Stanisław Worcell“. Kraków, 1910, str. 218.

socjalizmowi w Tow. Dem. Przez zajęcie się osobą Worcella¹⁾ mógł prawdopodobnie Żeromski zbliżyć się do ideologii Ludu Polskiego (Gromady Grudziąż), — w której Worcell był czołową postacią, — ideologii, już otwarcie i nawskroś socjalistycznej. Ale był to socjalizm specyficznie emigrancki, — utopijny, gdy bowiem z jednej strony występował tu silnie nawet komunizm agrarny, to z drugiej niemniej silnie zaznaczała się barwa religijna w duchu katolickim. Stanisław Szpotański, badając ten ciekawy nader objaw myśli społecznej, jakim była Gromada Grudziąż, składająca się tak z chłopów, jak z szlachty, tak go określa: „Chęć zrównania kondycyj socjalnych i zniesienia własności prywatnej, była początkowo u chłopów przedewszystkiem pragnieniem zmiany swej doli, u Worcella i Świętosławskiego była także pragnieniem zwycięstwa na ziemi idei chrześcijańskiej“²⁾. „Lud Polski zasady swe przedewszystkiem z ewangelji wyprowadzał, postulaty swoje przez ewangelję uzasadniał i nawet konieczność rewolucji, konieczność walki orężnej słowami Chrystusa popierał“³⁾.

Żeromski przejmując z ideologii Ludu Polskiego następujące elementy: 1) Postulat zniesienia własności prywatnej, ściślej mówiąc, komunizm agrarny, jasno sformułowany w „Dziejach Grzechu“ i w „Początku świata pracy“⁴⁾. 2) Podkreślanie zgodności idei rewolucyjno-społecznej z treścią nauki chrześcijańskiej, tak dobitnie akcentowane w „Początku świata pracy“. (str. 45, 21—22⁵⁾).

¹⁾ W związku z pisaniem zaginionej powieści Żeromskiego „Iskry“, — powieści osnutej na tle powstania r. 1831, — Żeromski „jeździł do Anglii, na wyspę Jersey, badał życie i działalność Stanisława Worcella“ (Piódn-Nowszewski: „Stefan Żeromski. Dom, dzieciństwo i młodość“. Warszawa, 1928, str. 353).

²⁾ St. Szpotański: „Lud Polski“ (Z dziejów polskiej myśli socjalistycznej). Lwów 1907, str. 33. Por. nal. także pracę Witolda Narkiewicza-Jodki i Szymona Dyksta: „Polski socjalizm utopijny na emigracji“.

³⁾ Szpotański, o. c. str. 57.

⁴⁾ Podkreślenie — poraz pierwszy — związku między programem Bodzanty z „Dziejów grzechu“ a hasłami Ludu Polskiego w zakresie komunizmu rolnego jest zasługą Z. Grotowskiego (Problem społeczny w powieści polskiej, „Bibl. Warsz. 1908, tom II, str. 564). Bodzanta sprzeciwiając się indywidualnej parcelacji jest echem tylko poglądów Ludu Polskiego. „Nie chcemy więc rozdawnictwa — czytamy w pismach tej Gromady (Lud Polski w Emigracji 1835—46, zebrał i wydał Z. Świętosławski, Jersey 1854, str. 26). — pomiędzy włościan prawem dziedzicznej, indywidualnej własności, ziemi z prawa do Ludu całego należące; nie chcemy „nożenia nieograniczonego drobnych ziemskich właścicieli. Chcemy, ażeby własność, jako socjalna forma obracania świata zewnętrznego na korzyść człowieka, jako gwarancja przez społeczeństwo egzystencji człowieka dana, jako związek łączący w jedno społeczeństwo pojedyncze jego członki, należała też, nie do nich, lecz do całego ich zboru, do stowarzyszenia, które wykonywają odpowiedzialni temu prawu obowiązki, każdego nawzajem członka, w sposoby utrzymania bytu swojego, to jest naprzód w wychowanie, a potem w narzędzia pracy, jakimi dla jednych ziemia, dla drugih warsztaty i biura i t. p. opatrzyć, czyli wyposażyć będzie musiało“.

⁵⁾ Odnośnie do strony religijnej programu ludu Polskiego por. nal.

Przejście więc od do programu Towarzystwa Demokratycznego do ideologii Ludu Polskiego — mimo biegunową różnicę pewnych punktów obu tych kierunków — było zrozumiałe i dokonało się tem łatwiej, że u Żeromskiego następuje zmieszanie i powiązanie pewnych zasad obu tych odłamów społecznej myśli Wielkiej Emigracji. I Lud Polski mianowicie pewne elementy, które tkwiły w poglądach Towarzystwa Demokratycznego, jako swoje uznawał i przyjmował. I on był apostołem zasady wszechwładztwa ludu, i on głosił konieczność idei poświęcenia się, — idei ofiary dóbr materialnych ze strony szlachty. Tak więc trudno bezwzględnie ściśle orzec, czy elementy ostatnie przyjął Żeromski od Towarzystwa Demokratycznego, czy też są to echa wpływów Ludu Polskiego. Jedno wszakże można z pewnością ustalić: wpływ Towarzystwa Demokratycznego i Henryka Kamieńskiego ze wszystkich kierunków myśli emigracyjnej na Żeromskiego zarówno co do swej głębokości jak i rozpiętości był największy, — wpływ Ludu Polskiego miał znaczenie wtórne.

Na zależnościach jednak od doktryn polityczno-społecznych Wielkiej Emigracji nie wyczerpuje się bynajmniej całkowicie i zupełnie związek myśli Żeromskiego z tą epoką. Wniosła ona jeszcze jeden czynnik — element nadzwyczajnie doniosłej wagi dla całego poglądu na świat Żeromskiego. — Jest nim mianowicie wpływ poezji romantycznej, — a w szczególności wpływ Mickiewicza. Wpływ ten wnosi w sferę ekonomicznego i politycznego radykalizmu — z doktryn emigracyjnych ród swój wiodącego — jakby nowy, świeży wiew zapatrywać — czynnik moralny. Wynikiem zaś postulatów moralnych jest pojawiająca się w „Róży“¹⁾ idea uzależnienia wolności materialnej od wolności duchowej, „idea uświęcenia duszy“²⁾, która korzeniami niewątpliwie tkwi w ideologii romantyzmu, we wzniosłej koncepcji Mickiewicza: „O ile polepszyście i powiększyście duszę waszą, tem bardziej polepszyście prawa wasze i powiększyście granice“. Tę zaś koncepcję zalicza sam Żeromski do tych „kilku wyrazów świętych, które z otchłani cierpień niewoli wynieśli na światło nobiles ducha polskiego, eupatrydzi, ojcowie“³⁾.

także wywody Limanowskiego („Historja ruchu społecznego w XIX, stuleciu“, str. 80—81) i M. Handelsmana („Francja — Polska. 1795—1845. Studja nad dziejami myśli politycznej“ Warszawa, 1926, str. 148). Wpływ Bucheza na urobienie programu Ludu Polskiego podkreśla Józef Ujejski. „Ogólny rzut oka na prąd religijno-społeczne wśród emigracji po r. 1831“. Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Ak. Um. 1915, n. 4.

Podkreślanie zgodności między zasadami chrystjanizmu a nowym, rewolucyjno-demokratycznym ustrojem społecznym cechuje też Henryka Kamieńskiego. (Katechizm demokratyczny... str. 82).

¹⁾ Por. nal. wywody Czarowica do robotników w „Róży“ str. 100—101.

²⁾ Wł. Kozicki „Róża“ poemat dramatyczny. Słowo Polskie, Lwów 1927.

³⁾ Żeromski: „Snobizm i postępek“, str. 68—69.

Ale wpływ Mickiewicza sięgnął nawet do najgłębszych pokładów wiary społecznej Żeromskiego. Pojęcia Mickiewicza bowiem — a nie żadne teorie społeczne czy naukowe — wyznaczyły i określiły tak ważny i zasadniczy składnik zapatrywań społecznych Żeromskiego jakim jest pojęcie ludu. Znamienne wynurzenia na ten temat czytamy w „Słowie o Bandosie“: „Albowiem kto się opiera o lud nie jest z ludem. Kto jest z ludem, ten mu nie schlebia. Człowiek, co czci człowieka, opiera się tylko na sobie. Kto się opiera tylko na sobie, ten walczy aż do śmierci ze wszelkim mrokiem zalegającym odłamy, na które rozszczępił się naród. Kto nie drży przed podjęciem walki z tak rozszarpanym ideałem narodu, ten się bije o całego człowieka, o wolność ducha tęskniącego w cielesnem więzieniu i o święte widziadło wielkiego Ludu przyszłości“¹⁾.

Te same myśli w innym nieco sformułowaniu: „Jakże to Bandos miał wyrozumieć i pojąć, że ten jeno mówi prawdę godną posłuchu, kto idzie przeciw motłochowi z żagwią prawdy. Jakże to miał poznać, że ten jeno mówi prawdę godną posłuchu, kto się na nikim nie opiera, lecz się opiera na samym sobie, — kto samego siebie przeciwstawia motłochowi. Jakże to miał poznać ciemny Bandos, że ten tylko głosi prawdę godną posłuchu, kto wzywa do walki o każdego cierpiącego człowieka, o wolnego człowieka, o cały tęskniący a uwięziony wolny duch“²⁾.

Ta koncepcja ludu nie operująca zgoła kategorjami socjologicznymi, identyczna jest z koncepcją Mickiewicza: „lud, to człowiek cierpiący, człowiek tęskniący i człowiek wolny na duchu“. Pokrewieństwo owe uświadamiał sobie zresztą i sam Żeromski, co więcej do niego świadomie nawiązywał, gdy pisał w „Organizacji inteligencji zawodowej“ (str. 27):

„Jeżeli może być mowa o orgarnizowaniu się inteligencji, to chodzi o sprawę inteligencji pracującej, chodzi o ten sam zawsze lud w zrozumieniu Adama Mickiewicza: „lud, to człowiek cierpiący, człowiek tęskniący i człowiek wolny na duchu“. Z równą jasnością, a nawet wprost nawiązując do zasad Mickiewicza wystąpiła ta mickiewiczowska koncepcja „ludu także na kartach „Dziejów Grzechu“ w słowach Jaśniacha do Ewy: „My wszyscy (zaczynając od Mickiewicza) weszliśmy w lud i staliśmy się ludem“. „Można być w eleganckim kostjumie i żyć w rzędzie ludu, a można być w strzępach, gałganach, boso i z gołą czupryną, a należeć do „burżuazji“. Jakiś, dajmy na to, poseł do Dumy, quasi — chłop, choćby wdział cztery najbardziej cuchnące sukmany, dwie czapki baranie i wetknął w nie trzy pawie ogony, będzie i tak fagasem renciarzy rolnych, podczas gdy elegant w surducie z angielskiego kortu

¹⁾ Zych: „Słowo o Bandosie“, str. 27.

²⁾ Zych: „Słowo o Bandosie“, str. 11—12.

i we francuskim szapoklaku będzie stał w rzędzie ludu, jeżeli tam stanie duchem. Bo lud, jak to sformułował w nieśmiertelnem prawie swem wielki poeta, — to „człowiek cierpiący, człowiek tęskniący i człowiek wolny na duchu“. Jest w naszej przeszłości pewne imię, które dla mnie jest światłem w ruinach: — Stanisław Worcell. Litewski magnat, wykwitny i subtelny pan, który zstąpił w lud i stał się jednym z ludu¹⁾.

Od radykalizmu więc społecznego i komunizmu agrarnego — tendencyj obozu skrajnie demokratycznego Wielkiej Emigracji — przechodziła myśl społeczna Żeromskiego w ujęciu kategorii najistotniejszej do zapatrywań Mickiewicza. Hasła skrajnie ekonomiczne przechodziły tu na inną płaszczyznę, nabierały nowych walorów, zyskiwały nowe oblicze przez sankcję czynnika moralnego. Następuje jakby przesycenie i napojenie idealizmem tendencyj ekonomiczno-społecznych, — jakby ich uwznioślenie. A objaw to wielce znamienny i wymowny, że właśnie w dwóch najistotniejszych może pojęciach społecznych — w definicji postępu i ludu — myśl Żeromskiego zrywała szranki ciasnej przyziemności, — szranki materializmu, — dając koncepcję w istocie najgłębszej nawszkroś — moralną.

II.

Żeromski wobec socjalizmu i syndykalizmu.

Cechą nader znamieną umysłowości Żeromskiego była wielka chłonność kulturalna, wrażliwość w wyczuwaniu wszelkich drgnień i objawów życia społecznego. Historyczne ujmowanie zjawisk minionych, zdolność entuzjasmowania się hasłami prądów przeżytych tak samo były mu właściwe jak świetne orjentowanie się w wirze spletanym i pogmatwanym kierunków i prądów polityczno-społecznych współczesnej mu chwili. Posiadał dar kojarzenia, stapiania i przerabiania na wewnętrzną swą własność prądów nieraz bardzo odległych zarówno czasowo jak ideowo. To też nie powinno dziwić, że obok wpływów ideologii Wielkiej Emigracji najsilniejsze wrażenie wywarł nań prąd — od haseł Wielkiej Emigracji daleki czasowo i ideowo — syndykalizm. Tem więcej, że nie przyszedł on nagle, że poprzedziła go era sympatyj socjalistycznych. Żeromski działał i tworzył mianowicie w czasie, w którym na widowni dziejowej życia polskiego dwa prądy ideowe sięgały po władztwo dusz: nacjonalizm i socjalizm. W ogniu walki ideowej tych prądów, w okresie fermentu i krystalizowania się tych diametralnie przeciwnych poglądów na świat wzrastała jego twórczość. Z nacjonalizmem łączyła go tylko jedna cecha, ale bardzo podstawowa: niesłuchanie silne akcentowanie wagi pierwiastków narodowych. Tradycja bo-

¹⁾ Żeromski: „Dzieje Grzechu“, tom I, str. 399—400.

wiem zdeptanego ruchu narodowego roku 1863, atmosfera wysoce patriotyczna domu rodzicielskiego, walka z rusyfikatorską tendencją szkoły, uwieczniona w „Syzyfowych Pracach“. wczytywanie się w wielką poezję romantyczną, — wreszcie sam fakt ciągłej, nieustannej na każdym kroku i w każdej dziedzinie toczonej walki o polskość z najeżdżcą na terenie dawnego zaboru rosyjskiego — wszystko to, razem wzięte sprawiło, iż Żeromski już w młodości swej wyniósł istotnie głębokie i silne poczucie narodo- we. Jeden pokład, jedna warstwa jego duszy była już urobiona. Na nią pada siew nowych haseł: socjalizm — i to w swej fazie początkowej — socjalizm o piętnie między- narodowym. Konflikt dojrzały potęguje się jeszcze bardziej przez polemikę ideową na łamach „Głosu“ między wytwarzającym się socjalizmem i krystalizującym się nacjonalizmem. W roku 1882 następuje wyjazd Żeromskiego, — objęcie posady bibliotekarza w zbiorach Rapperswylu otwiera przed nim prawdopodobnie nową krynicę myśli społecznej: pisma emigranckie ¹⁾. I w nich właśnie znajduje to, czego szuka jego dusza targana ustawicznym oscyłowaniem między ideologią narodową a socjalistyczną, — w nich znajduje zespolenie krańcową radyka- lizmu społecznego i potężnie występującego pierwiastka narodo- wego ²⁾. Koncepcja narodowa Żeromskiego urabia się teraz według wskazań ideologii emigracyjnej, stara się ona pogodzić postulaty radykalizmu społecznego z tendencjami narodowymi. Godziło się to równoległe doskonale z ideologią „Głosu“. Psychicznie w ten sposób był przygotowany grunt pod zbliżenie się do socjalizmu. Związek ze socjalizmem zaś — w swej najgłębszej istocie — najlepiej da się wyjaśnić pobudkami natury psychologicznej. Pesymistyczne nastawienie życiowe, wyczu- lona do ostatnich granic wrażliwość na objawy krzywdy społecznej, reagowanie przede wszystkim uczuciowe na zjawiska społeczne — oto były te elementy natury w pierwszej linii psychicznej, które zbliżyły Żeromskiego do socjalizmu ³⁾. Do tych elementów psychicznych dołączały się i inne. W wielkiej bardzo mierze zaważył tu fakt, że socjalizm polski prędko stosunkowo stracił cechę międzynarodową widoczną w jego pierwocinach, w tym zaś okresie silnie podkreślał swe zabar-

¹⁾ „Pobyt w Rapperswylu — mówi Piolun - Noyszewski, o. c. str. 319 — był dla Żeromskiego niejako uniwersytetem, w którym rozwinął on i pogłębił horyzont swego bogatego umysłu i skryształizował swój światopogląd ideowy“.

²⁾ Por. nal. ustępy akcentujące ważność ideologii narodowej w dzie- łach: „O prawdach żywotnych narodu polskiego“ przez Filareta Prawdoskiego, Bruksela 1844, str. 33—58 i tegoż autora „Katechizm demokratyczny“ str. 83—84, — dalej Leonarda Rettla „Pismo Tow. Dem. Pol.“ część II, Poitiers, 1840, str. 331 i wreszcie Limanowski: „Historja ruchu społecznego“, str. 82, jak wogóle i ideologię samego Limanowskiego.

³⁾ Por. nal. uwagi Z. Wasilewskiego: „Dramat twórczości Żeromskiego“. Myśl narodowa 1926, Nr. 16, str. 285.

wienie narodowe. Ale były jeszcze może głębiej sięgające przyczyny, które zbliżały twórcę „Róży“ do socjalizmu. Na tle klęski roku 1863 załamała się wiara pokolenia w ruch zbrojny, — a ciężkie warunki życiowe, w jakich znalazł się dawny zabór rosyjski, nie uprawniały bynajmniej do optymizmu. Przeciwnie rodzi się niewiara w zdolność do czynu warstw historycznych narodu. Socjalizm przynosi w tę martwą atmosferę nowe hasła: wiarę w postannictwo dziejowe klasy robotniczej. I do tego hasła — po bankructwie wszystkich innych po roku 1863 — przyłgął Żeromski, w którym tkwiły już predyspozycje psychiczne.

Ale jego związek ze socjalizmem był niedługi i wcale nie głęboki. — Naprzód wyraził się w nastawieniu uczuciowym, napięciem do najwyższych granic, — w postawie humanitarnej wobec klasy robotniczej w „Ludziach bezdomnych“. To był jednak etap wstępny, po nim przyszedł etap silniejszych związków. Etapem tym to okres „Róży“, a przede wszystkim drobnych utworów z lat 1905 — 1907, „Sen o szpadzie“, „Nagi bruk“, „Nokturn“. Jest to okres szczytowy sympatii Żeromskiego do socjalizmu, ale zarazem w „Słowie o Bandosie“ są już jaskółki likwidacji tego okresu. Żeromski staje się w latach 1905 — 1907 jakby głową i patronem socjalizmu na terenie literatury, — zbliża się do P. P. S. W tem przyłgnięciu do P. P. S. zaważył na szali i zdecydował niewątpliwie ten głównie fakt, że P. P. S. w tym okresie silnie bardzo podkreślała, co więcej na czoło swego programu wysuwała hasło walki o niepodległość, a moment klasowy schodził na plan dalszy, wtóry. Na kartkach „Róży“ przejawiał się socjalizm Żeromskiego w stanowisku Czarowica. Nie jest to socjalizm w ścisłym tego słowa znaczeniu. „W całym poemacie — jak bowiem trafnie zauważył Kozicki¹⁾ — niema ani jednego zdania któreby wskazywało, że wierzy (sc. Czarowic) w ewangelję Marksa. Przeciwnie w rozmowie z Zagodzą hasłom i wierzeniom socjalistycznym przeciwstawia się z całą stanowczością. Jest w nim jednak niewątpliwie wiele z tego, co nazwano trafnia byronizmem socjalistycznym, jest ogromne wyczulenie na objawy krzywdy społecznej, jest wyolbrzymiona aż do stanu niemal patologicznego i litość nad wszystkimi parjasami ludzkości, nad ich nędzą i z tej nędzy płynącym brudem duchowym i fizycznym“. Jawnie i wyraźnie przemówiły sympatie Żeromskiego do socjalizmu w szkicu „Sen o szpadzie“. Daje on tam apoteozę bojowników zbrojnego ruchu socjalistycznego w roku 1905: „wyszedłeś w najciemniejszą, jesienną noc, gdy huczał wicher i bił deszcz, a my wszyscy, dwudziestomiljonowy naród spaliśmy w swych sypialniach, pokojach, izbach, poddaszach i norach podziemnych kamiennym snem niewolników. Wyszedłeś jak przemytnik, obnażony do pasa. Na plecach dźwigałeś składowe części dru-

¹⁾ Kozicki w cytowanym artykule.

karni. Byłeś obławowany pismami, zwiastującymi wyzwolenie ciał i duchów. W lewej ręce trzymałeś żerdź, którą w ciemności szukałeś obieszczyka, strzegącego granic ziemi, — w prawej niosłeś rewolwer, gotowy do strzału. Tak przebywałeś graniczne rzeki. Szedłeś w kraj boso i krwawiąc nogi. Tej to nocy przyniesiona została Niepodległość do tego kraju nędzarczy ducha, — popychanych pięścią obcego żołdaka. Tej to nocy przyniesiona została deklaracja praw świętego Proletariusza, która zdeptała przemoc bogaczy. Przyniosłeś wtedy bezcenne zwitki polskiego zakonu od zaklętych emigranckich mogił. Przyniosłeś „drugą strunę“ zerwaną z lutni nieśmiertelnych. Stąpiwszy na ziemię rodzinną, poszedłeś za jękiem ludzkim. Było ci drogowskazem stękanie pracującego człowieka. Ci, o których nie wiedziała ojczyzna, ci, których trudem paś się świat, znalezieni zostali przez ciebie, podźwignięci, wezwani i złączeni w obóz towarzyski bojowników o wolność. Któż dziś policzy te czoła płonące, które zastalił mróz Sybiru? Kto przebrnie objęciem przez ogrom tego cierpienia, które zniósł w kajdanach socjalizm polski“¹⁾. — Przytoczony — może zbyt długi — cytat z pism Żeromskiego jest wymownym dokumentem całego stosunku Żeromskiego do socjalizmu.

Ustosunkowanie się Żeromskiego wobec socjalizmu nie miało cech głębokiego przejęcia się doktrynalną, ideologiczną stroną socjalizmu, lecz miało charakter sympatii uczuciowej. „Uczuciowy argument krzywdy społecznej — wedle trafnej uwagi Skińskiego²⁾ — odegrał tu rolę zaczynu agitacyjnego“. Nie było to tak głębokie przejęcie się i wniknięcie w świat myślowy marksizmu, jakie dawał współcześnie Brzczowski, — nie była to tak całkowita solidarna postawa, jaka znamionuje Struga. Był to tylko stosunek sympatyka. Sympatja ta zaś wyrażała się jużto w postawie humanitarnej wobec nędzy proletariatu, — w zrozumieniu wysiłków wyzwoleniczych tej klasy, — jużto w apoteozie kierunku narodowego rewolucji roku 1905. Później z obozem socjalistycznym łączyła go propaganda zasad federacji, propaganda mająca źródło a zarazem i najpełniejsze skryształizowanie w ideologii Bolesława Limanowskiego³⁾.

Lata 1905—1907 stanowią więc szczytowy punkt sympatii socjalistycznych, ale zarazem kryją w zarodku ich likwidację. Załamanie się mianowicie rewolucji r. 1905 podcina wiarę Żeromskiego w socjalizm, — od tej chwili też różnice poglądów zaczynają się coraz jaśniej zarysowywać.

Nadchodzi era wpływów prądu ideowo i genetycznie

¹⁾ Żeromski: „Sen o szpadzie“ Warszawa 1923, str. 9—10.

²⁾ J. E. Skiński: „Żeromski“ — pisarz i apostoł“ w zbiorze pod tytułem „Poza wieszczbiarstwem i pedanterją“. Poznań 1929, str. 58.

³⁾ B. Limanowski: „Przyszła Rzeczpospolita polsko-litewsko-ruska może być tylko federalna“. („Historja demokracji polskiej“, str. 467).

z socjalizmu wyrastającego ale także w socjalizm godzącego — era wpływów syndykalizmu.

Na przełomie bowiem wieku XX rodzi się w kołach socjalistycznych żywe poczucie konieczności reformy marksizmu¹⁾. Ortodoksyjny marksizm nie może się ostać wobec tendencji życia współczesnego, — wzmagający się coraz bardziej ruch socjalistyczny i niewspółmierna z tem bezsilność polityczno-ekonomiczna tego ruchu rodzą kryzys ideowy, przesilenie wewnętrzne. Ów ferment ideowy znajduje ujście — jeśli chodzi o rysy jego najistotniejsze — w dwóch korytach. W Niemczech wyraża się on w ruchu rewizjonistycznym, któremu patronuje Edward Bernstein — w ruchu, zmierzającym do odrzucenia z marksizmu resztek t. zw. rewolucyjnego blankizmu, a przejścia do polityki przekształcania powolnego, ewolucyjnego społeczeństwa w kierunku socjalizmu. Był to więc ruch, który bynajmniej nie oznaczał radykalnej zmiany zasad marksizmu, — ruch nieco połowiczny.

Od tej połowiczności daleki był drugi przejaw tendencji reformistycznych w socjalizmie — przejaw francuski, znany pod nazwą syndykalizmu rewolucyjnego. Syndykalizm wychodził ze świata koncepcyj socjalistycznych, — ale niebawem odcina się przez swą ideologię od oficjalnego socjalizmu, co więcej kieruje przeciw niemu swe ostrze. Twórcą tego ruchu jest Jerzy Sorel. On to stwarza całkowity, wykończony system filozoficzno-społeczny syndykalizmu. Naprzód uderza w podstawy ideologiczne współczesnej francuskiej demokracji i liberalizmu. — W „Złudzeniach postępu“ wykazuje bankructwo ideowe burżuazji mieszczańskiej, krytykuje bezwzględnie wszelkie urzędnictwa i instytucje współczesnej demokratyczno-mieszczańskiej kultury. Odrzuca podstawowy dogmat nowoczesnej demokracji — hasło zautomatyzowanego postępu²⁾, głosi bankructwo intelektualizmu, kruszy podstawy parlamentaryzmu. Taranem, za pomocą którego wali w podstawy kultury mieszczańsko-burżuazyjnej, jest idea pracy. „Im dłużej się nad tem zastanawiam — pisze w „Złudzeniach postępu“³⁾ — tem silniejsze zdobywam przekonanie, że praca może się stać podstawą nowej kultury, która bez żalu przejdzie ponad burżuazyjną cywilizacją“. — A w innem dziele tak dalej rozwija tę myśl: „Praca doszła

¹⁾ „Mit elementarer Macht — mówi Alfred Nossig („Revision des Sozialismus“. Erster Band Das System des Sozialismus. Berlin 1901, str. XXXV) hat sich in den letzten Jahren des 19 Jahrhunderts das Bedürfnis nach der Zusammenfassung und dem Umbau der sozialistischen Doktrin Bahn gebrochen; eine Reihe von Schriften, welche aus den dem Sozialismus nächstehenden Kreisen hervorgegangen sind, zeugt hiervon“.

²⁾ J. Sorel: „Złudzenia postępu“, przeł. E. Breiter, Kraków 1912, str. 55. „Postęp będzie zawsze zasadniczym elementem wielkiego prądu, idącego aż do współczesnej demokracji, ponieważ jego teoria pozwala spożywać w spokoju doczesne dobra i nie troszczyć się o jutro“.

³⁾ J. Sorel o. c. str. 310.

w chwili obecnej do znaczenia, jakiego nie miała w żadnej epoce. W naszej myśli jest ona jeszcze bardziej ważną, niż w świecie rzeczywistym. Myślimy tak, jakgdyby istniało rzeczywistnione społeczeństwo wytwórców, wprężone do bezustannej roboty i zajęte jedynie powiększaniem pola ludzkiej potęgi. Ten ideał kieruje coraz bardziej naszymi uczuciami; odnajdujemy go we wszystkich współczesnych próbach dotyczących moralności praktycznej¹⁾. Praca zatem, jej kult — oto idea pierwsza i naczelna Sorela. Ale idea ta tkwi także w socjalizmie, — nie więc w niej samej, — ale w konsekwencjach z niej wysnutych leży odrębność i oryginalność też Sorela, które dają pełnię ideologii syndykalistycznej. Wyraziła się ona najjaśniej w „Réflexions sur la violence“ Sorela. Z idei pracy wyrasta u Sorela poczucie misji historycznej proletariatu, jako jedynej w społeczeństwie klasy produktywnej, bliskiej pracy. „Sorel — jak wywodzi trafnie T. Bigo²⁾ — uważa tylko klasę robotniczą za uzdolnioną do stworzenia nowego porządku rzeczy, nowego ustroju społecznego, propaguje walkę klas i to bezwzględna, walczy z państwem kapitalistycznym. System jego jest dokryną rewolucyjną, bo uznaje rewolucję socjalną, przemoc — jako środki prowadzące do zbudowania nowego ustroju społecznego. To są wspólne z socjalizmem tezy“. Ale przyjęcie idei pracy, jako punktu wyjścia rozważań, kieruje myśl Sorela przeciwko samemu socjalizmowi. I z niesłychaną wprost furją, impetem uderza w socjalizm parlamentarny. W socjalizm parlamentarny, — bo w intencji Sorela — jak mówi Skiwski — „zdąża on nie do zdobycia niepodległości pracy, lecz raczej do udostępnienia robotnikom tych dóbr, któremi dzisiaj kapitał rozporządza stając się w ten sposób tego kapitału konkurentem raczej niż wrogiem; bo hasło rewolucji socjalnej schodzi wstępnie do roli straszaka, zdolnego wymusić na kapitale ustępstwa na rzecz klasy robotniczej; bo wreszcie ujawnia swą obcość wobec immanentnych zagadnień pracy, powołując na przywódców ruchu socjalistycznego nie pracowników — twórców, lecz deklamatorów i politycznych mache-rów“³⁾. Ale w tych hasłach nie wyczerpuje się bynajmniej — jak sądzi mylnie Skiwski — ideologia Sorela. Jej punkt ciężkości, główny jej ośrodek leży w czem innym.

„La nouvelle école — mówi Sorel — s'est rapidement distingué du socialisme officiel en reconnaissant la nécessité de perfectionner les moeurs“⁴⁾. A wykazawszy różnicę w nast-

¹⁾ J. Sorel „O sztuce, religii i filozofji“ przeł. M. Rudnicki, Lwów 1913, str. 32.

²⁾ Tadeusz Bigo „Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej“, Słowo Polskie, Lwów 1928, Nr. 351 i następne.

³⁾ J. E. Skiwski o. c. str. 50. To samo w artykule tegoż autora pod tyt. „Żeromski nauczyciel“. — Myśl Narodowa 1927, Nr. 4.

⁴⁾ George Sorel: „Réflexions sur la violence“. — Sixième édition, Paris, 1925, str. 343.

wieniu do moralności między światem burżuazji a światem pracy, tak dalej konkluduje Sorel: „Elle estime, que le progres moral du prolétariat est aussi necessaire que le progres materiel de l'outillage pour porter l'industrie moderne au niveau toujours plus élevé que la science technologique permet d'atteindre; dans son désir insatiable de réalité, elle cherche à atteindre les racines mêmes de ce perfectionnement moral et elle voudrait savoir comment peut se créer aujourd'hui la morale des producteurs futurs“¹⁾.

Nowa moralność, — moralność pracowników jutra, — moralność wyrastająca z podłoża pracy, produkcji, — moralność robotnicza — to jest ta nowa, kapitalna teza Sorela. „Sorel — jak słusznie mówi Bigo²⁾ — odmaterjalizował marksowską doktrynę i uczynił z socjalizmu zagadnienie moralne. Pod wpływem filozofji pragmatystycznej James'a oraz filozofji Bergsona wypracował podstawy ideologiczne syndykalizmu o głębokim podkładzie etycznym. Stosunek jego do historii jest zgoła inny niż marksowskie materialistyczne pojmowanie dziejów. Dzieje ludzkości to ustawiczna walka z przyrodą, to twórczość, to zwycięska wola. Za ważne czynniki w dziejach ludzkości uważa Sorel porywy idealistyczne, czynniki irracjonalne w ogólności“.

Ta nowa moralność może się wytworzyć tylko w trudzie pracy i w ogniu walki, jaką prowadzić musi proletarijat z kapitalizmem o nowy ustrój społeczny. Środkiem w tej walce o nowy ustrój społeczny mają być nie przetargi parlamentarne, nie rewolucja polityczna, ale skupienie w rękę proletarijatu całej produkcji. Opanowanie produkcji zaś może się dokonać drogą akcji bezpośredniej (action directe), drogą gwałtu (violence proletarienne), — a przede wszystkim dzięki strejkowi generalnemu. — „La grève generale“ zniszczy współczesny ustrój społeczny, zniszczy państwo jako formę wyzysku pracy przez kapitał. Na miejscu państwa stanie przyszłe społeczeństwo wolnych wytwórców. Komórką zaś tego nowego ustroju będzie związek wytwórców — syndykat.

W ten sposób dochodzimy do dalszej podstawowej tezy syndykalizmu: syndykat bowiem będzie w przyszłym ustroju trzonem systemu społecznego³⁾. W nim naprzód znajdzie proletarijat najlepszą formę organizacyjną walki przeciw kapitalizmowi, — on usunie demagogję polityków partyjnych, z łona inteligencji a nie świata pracy wychodzących, — on przez kojarzenie się z innymi syndykatami — skupiając cały obóz pracy — obali ustrój kapitalistyczny. Syndykat związany z produkcją, pracą, — będzie zawiązkiem nowej kultury, — nowej

¹⁾ „Sorel“ Réflexions.... str. 345.

²⁾ Bigo o. c.

³⁾ Bigo, o. c. Por. nal. także Karol Gide: „Zasady ekonomji politycznej“, tłum. W. Czerkawski i E. Taylor, Poznań, 1922, wyd. 6, str. 481.

moralności, — nowego człowieka, — nowego ustroju społecznego z pracy i dla pracy wyrastającego.

Streszczając się, możnaby podstawowe, naczelné idee Sorela, jako twórcy doktryny syndykalistycznej ująć w cztery punkty:

1) podniesienie pracy do godności najwyższej zasady społecznej, do wyżyn kultu wprost religijnego.

2) walka z kapitalizmem i socjalizmem parlamentarnym.

3) wytworzenie nowej moralności w oparciu o zasadę produkcji pracy.

4) Syndykat wolnych pracowników jako środek zniszczenia kapitalistycznego ustroju i jedyna komórka nowego ustroju społecznego.

To są zasadnicze tezy doktryny syndykalistycznej, wszystko inne stanowi tylko element poboczny, — inne tezy są to akcesoria, a nie istotny zrąb.

Syndykalizm znalazł w Polsce świetnego propagatora w osobie Stanisława Brzozowskiego¹⁾. I on — podobnie jak Żeromski — wychodził ze socjalizmu, a przechodząc na stanowisko syndykalistyczne nie zadowalał się przyjęciem tej doktryny, lecz dał głęboką jej transformację. „Brzozowski przetworzył sorelizm w sposób oryginalny, bo z anty-państwowego i anty-patriotycznego systemu, stworzył wzniosłą ideologię pracy i patriotyzmu, tak, że słusznie nazwano ją — filozofją patriotyzmu“²⁾.

Niewątpliwie wpływ pism Stanisława Brzozowskiego zwrócił myśl Żeromskiego, odwracającego się od socjalizmu, ku syndykalizmowi. Przejście było łatwe i miało swe uzasadnienie psychologiczne. Łatwe było, bo zasadniczo zostawało się na gruncie tych samych koncepcyj, tylko zmodyfikowanych; psychologicznie uzasadnione, bo kult pracy, podstawową tezę koncepcji Sorela tworzący, tkwił także — tylko nie w tak silnym stopniu w ideach Wielkiej Emigracji, znanych już Żeromskiemu.

Tak więc już na kartach „Słowa o Bandosie“, a więc utworu jeszcze z doby sympatij socjalistycznych, pojawiły się pierwsze rzuty, dość zresztą nikłe i nieśmiałe, hasel syndykalistycznych. Koncentrowały się one w pragnieniu stworzenia jakiejś bliżej nieokreślonej federacji pracy, jakiegoś „organon związków zawodowych robotniczych“, które miało być „tyłem zwrócone do wszelkiej polityki“³⁾. A zatem konkretyzował się

¹⁾ W rozprawie niniejszej jak najogólniej tylko wskazujemy na wpływ autora „Legendy młodej Polski“ na Żeromskiego. Pomijając zaś celowo te związki, wychodzimy z założenia, że dadzą się one tylko i wyłącznie przedstawić na tle całości wpływów Brzozowskiego na Żeromskiego. To zaś wykracza poza ramy niniejszej pracy. Z tych samych przyczyn rezygnujemy z oświetlenia wpływów rosyjskich na Żeromskiego.

²⁾ Bigo, o. c.

³⁾ Zych: „Słowo o Bandosie“, str. 18.

tu postulat niezawisłości ruchu zawodowego od partyj politycznych, — postulat nawskroś syndykalistyczny. To był jednak tylko pierwszy rzut, — i to rzut nie przyjmujący bynajmniej podstawowych haseł doktryny syndykalistycznej. Niebawem jednak miał Żeromski wystąpić już jako otwarty i zdecydowany zwolennik i propagator ideologii Sorela. Zbliżył się do niej w związku z pisaniem swej trylogii p. t. „Walka z szatanem“, w której usiłował dać syntetyczny pogląd na rolę różnych kierunków w socjalizmie i określić swój stosunek do nich. Ułamki korespondencji dziś już dostępnej dają możliwość wniknięcia w lekturę Żeromskiego. W kilku listach¹⁾ znajdujemy pod datą 7 maja 1913 takie wynurzenia Żeromskiego :.... „Tutaj znalazłem jedną księgarnię, gdzie są nowoczesne książki francuskie, i te, które były potrzebne do mojej pracy o syndykalizmie. Będę mógł kupić sobie Sorela dużą książkę i przeczytać ją uważnie. Teraz kupiłem kilka małych broszur i te czytam z wielką ciekawością, bo otwierają mi nowe rzeczy“. Początkowe wrażenia z lektury Sorela — jak wynika z listu z 14 maja — było ujemne: „Czytam teraz całymi dniami Sorela „Réflexions sur la violence“, ale im dalej, tem mniej mnie to interesuje, szukałem czegoś głębszego, a to jest zwykły partyjnik...“ Musiało to być jednak tylko chwilowe wrażenie, przelotne, bo potem w dziełach dwukrotnie nazywał tę właśnie książkę „genjalną“. Zresztą już w czasowo bliskiej kartce, bo z 3 czerwca 1913²⁾ Żeromski konfrontując tezy syndykalistyczne z zapatrywaniami anarchistycznymi swego kolegi szkolnego Machajskiego tak entuzjastycznie wyraża się o syndykalizmie: „Mach. przysłał mi swoją ostatnią pracę. Po zapoznaniu się dokładnie z całą prawie literaturą tego rodzaju we Francji, — widzę, jakie to jego pisanie jest utrapione, wschodnie i bezwartościowe. Tamci podnoszą rzeczy cudowne i nad wyraz uczciwe, mądre, nowoczesne, z życia wzięte, najwznioślejsze, a ten tylko słowa, słowa i słowa bez końca....“

Lektura Sorela i śledzenie ruchu syndykalistycznego znalazły niebawem wyraz w „Nawracaniu Judasza“. Roztoczy tu Żeromski szeroko obraz doktryny syndykalistycznej, jej zwolennikami i propagatorami są tu robotnicy, — figury drugorzędne w akcji powieściowej, natomiast bohater główny, przez którego usta mówi sam Żeromski. — Nienaski zajmuje wobec tej doktryny stanowisko wyczekujące, pozycję krytycznego i bystrego obserwatora. Widzi on mianowicie doskonale, że w ówczesnych warunkach bytowania narodu polskiego teorie syndykalistyczne, choć niewątpliwie godne naśladowania, nie

¹⁾ Stanisław Knauff: „Nieznane listy Żeromskiego“. Na marginesie książki „Wspomnienia o Adamie Żeromskim“. Kurjer Warsz. 1927, Nr. 105.

²⁾ Wyjątki cytowane z tej kartki przytacza Borowy w przypiskach do wydania „Elegij“, str. 386.

mogą być w warunkach polskich realizowane, gdyż na przeszkodzie stoi brak niezawisłości państwowej, który w zarodku tłumi wszelki ruch społeczny. Ale rzecz to znamienna, że z chwilą usunięcia tych przeszkód — z chwilą powstania państwa polskiego — Żeromski wystąpił w publicystyce jako otwarty propagator doktryny syndykalistycznej, wcielając — niemal dosłownie całe partyje tekstu „Nawracania Judasza“ do „Początku świata pracy“¹⁾.

„Zasady syndykalizmu — pisze Żeromski²⁾ — ujawniły się przedewszystkiem w genialnej książce Georga Sorela p. t. „Réflexions sur la violence“, w książce Dufoura p. t. „Syndicalisme“ i olbrzymiej literaturze agitacyjnej. Ta najbardziej nowoczesna, najskrajniejsza i najprostsza metoda organizowania życia publicznego polega głównie na wytwarzaniu autonomicznego, niezależnego życia różnorodnych związków zawodowych, czysto robotniczych, które winny powoływać do życia główny instytut pracy“. Taki zespół syndykatów musiałby wstrząsnąć dotychczasowym ustrojem, zorganizować produkcję na innych niż dotąd zasadach, — jednym słowem przyniosłoby nowy ład społeczny, „gdzie wszystkie siły wytwórcze drogą naturalną przechodzić będą w ręce ludzi wolnych, ludzi, którzy wiedzą, co się dzieje w warsztatach“³⁾. „Proletariat — wywodzi dalej Żeromski — wydyscyplinowany w swych związkach zawodowych, zorganizowany w sobie, zjednoczony, po wessaniu w swój ogrom mocy geniuszu i zaspokojenia wszelkiej mocy arystokracji, niedostępny dla jakichkolwiek ambicji i potężniejszy ponad wszelką władzę cezara, weźmie na się rolę wielkiego promotora, rolę wodza i twórcy historii. Ożywić go będzie żądza sławy, jak starożytnych Greków, to też wytworzy zjawiska heroizmu niewidzianego w dziejach. Ponieważ proletariat syndykalistyczny nie zamierza dziedziczyć łupów, więc też nie przewiduje wcale metod walki i nie układa planów, z których pomocą mógłby zdobyć osiągnąć. Jego niezwalczoną siłą, jego potęgą mocniejszą niż wszystko, jest organizowanie w swych rękach mechanizmu produkcji wszystkiego, czem ludzkość żyje. Zamierza on dokonanie jedyne: wyniszczenie kapitalizmu. Nic nie osiągnąc ze zwycięstwa, to znaczy nie dzieląc między poszczególnych ludzi dóbr materialnych, proletariat ograniczy zakres władzy państwa, które było organizatorem bezmyślnej wojny nazewnątrz, rozdawcą zdobyczy i racją posiadaczy łupu. Proletariat wytworzy ludzi wolnych. Nie będzie rozlewał krwi dla rozlewu krwi. Nie będzie karał. Ulepszy i uzasadni obyczaje. Jego zadaniem jest już dziś założenie podwalin moralności wytwórców, pra-

¹⁾ „Nawracanie Judasza“, str. 69—72 „Pocz. św. pr.“ str. 14 -- 17; „Nawracanie Judasza“, str. 84—86 „Pocz. św. pr.“ str. 20—21.

²⁾ Żeromski: „Początek świata pracy“ str. 14.

³⁾ Żeromski: „Początek świata pracy“, str. 19.

owników i wynalazców, opartej na skali trudu. Moralność, wytwarzająca się na pniu pracy i w jej granicach, będzie antytezą dzisiejszej i nie do pojęcia przez ludzi starego świata. Zasadniczą jej cechą będzie dążenie do ocalenia cywilizacji. Siła entuzjazmu i siła cnoty, zrodzonej w pracy, wytworzą motor, który prowadzić będzie ludzkość po drodze postępu¹⁾.

W tych wynurzeniach Żeromskiego skonkretyzował się jego stosunek do głównych zagadnień, wyłonionych przez syndykalizm. Niemniej silnie wpłynęły na Żeromskiego tendencje uboczne, wtórne syndykalizmu, zabarwiając swoiście jego poglądy. W poglądach Żeromskiego na rolę społeczną partyj i stronnictw, na ich znaczenie dla ukształtowania się życia socjalnego całkiem wyraźnie przebija się wpływ syndykalizmu. Ta ideologia bowiem przez zdecydowanie w niej występujący antyparlamentaryzm, przez awersję do życia polityczno-partyjnego wpłynęła na sąd Żeromskiego. Tem się tłumaczy niechętnie, wprost wrogie ustosunkowanie jego do partyj wszelkiego rodzaju, — jego pogląd o szkodliwości systemu partyjnego w życiu państwowem²⁾. Dalekie echa syndykalizmu płaczą się też w pomysle strejku ogólnego jako jedyne remedium na kwestję drożyzny — echa hasła „grève generale“³⁾.

To były jednak wpływy potracające o akcesorja doktryny Sorela, — o momenty wtórne. W świetle jednak — poprzednio przytoczonych — cytatów z pism Żeromskiego widać, że związki te sięgały także i do najgłębszych sformułowań doktryny syndykalistycznej. Żeromski w stosunku do syndykalizmu nie ogranicza się tylko do postawy sympatyka, jak to czynił wobec socjalizmu. Wręcz przeciwnie, idzie on dalej, wnika w głąb koncepcyj Sorela i przyjmuje — przynajmniej ich większość, za swoje. W ostatniej fazie rozwoju myśli społecznej jest on zdeklarowanym zwolennikiem Sorela. Ale zwolennikiem nie ślepym, — lecz krytycznym. Głosi w zgodzie z Sorelem kult pracy, ale nie tylko fizycznej — jak to robili syndykaliści, będący zdecydowanymi antyintelektualistami — ale także i przedewszystkiem kult pracy umysłowej. Głosi — podobnie jak Sorel — konieczność walki z tendencjami kapitalizmu, ale odrzuca tezę rewolucji gwałtownej na rzecz pracy ewolucyjnej, — uderza pod wpływem Sorela w partyjnictwo, ale zachowuje przywiązanie do parlamentaryzmu. Całkowicie natomiast w myśl koncepcyj sorelowskich głosi postulat nowej moralności — moralności świata pracy. Wreszcie przyjmuje ze syndykalizmu punkt, bodaj czy nie najistotniejszy jego ideologii, — wiarę w moc syndykatu, jako zarodka, komórki nowego ustroju społecznego.

¹⁾ Żeromski: „Początek świata pracy“, str. 20—21.

²⁾ Por. nal. „Organizacja inteligencji zawodowej“ str. 29 i „Inter Arma“ str. 65.

³⁾ Żeromski: „Bieże z piasku“ str. 94—95.

I gdy wiara w organizację syndykatów pracowników umysłowych i fizycznych była ostatecznym słowem jego programu społecznego, przyjętem ze syndykalizmu, — to niemniej nie może ulegać wątpliwości fakt inny: że dochodząc do wniosków identycznych ze syndykalizmem, wychodził z innego całkiem założenia, niż Sorel. I w tym sensie mówiąc trzeba przyznać rację Skiwskiemu, że w założeniu psychologicznem tkwiła daleko idąca różnica. Bowiem zawsze „punktem wyjścia dla Sorela jest kult pracy — dla Żeromskiego — litość nad cierpiącym człowiekiem“¹⁾. Mimo tej jednak różnicy trzeba z całym naciskiem podkreślić — tym razem wbrew Skiwskiemu²⁾ — że związek ze syndykalizmem, — z teorią Sorela u Żeromskiego był niezwykle silny i głęboki.

III.

Cała ideologia społeczno-polityczna Żeromskiego, — która w intencji twórcy „Przedwiośnia“ miała być zwartym systemem socjologicznym, wyrasta nie z podłoża badawczego, rodzi ją nie nastawienie naukowo-socjologiczne, lecz tendencje reformatorskie w stosunku do istniejącego ustroju społecznego. Źródłem zaś ustosunkowania się krytycznego wobec istniejących stosunków społecznych jest humanitaryzm w stosunku do proletariatu. Żeromski wszędzie i zawsze, podchodząc do jakiegokolwiek zagadnienia społecznego, ma w pierwszej linii na oku człowieka cierpiącego. Postawa jego wobec zjawisk społecznych — to postawa uczuciowo-filantropijna człowieka do głębi przenikniętego humanitaryzmem. Postawa zaś taka z góry przesądzała, że Żeromski nie mógł być apostołem żadnego programu społecznego, żadnej grupy czy partii. Wręcz przeciwnie natura jego — mimo wszelkie pozory — daleka i wroga była doktrynerstwu i skostnieniu myślowemu w ramach jednego kierunku. To też socjologia jego nie da się zamknąć w granicach jednej jakiejś doktryny, — jego pogląd na świat nie da się wtłoczyć mechanicznie w ramy jednego kierunku.

Zwolennik antyparlamentarnego syndykalizmu — za demokracją parlamentarną oświadczający się, — bliski socjalizmowi przez nastawienie uczuciowe wobec proletariatu jak i przez jego tendencje federalistyczne, — a daleki odeń przez jego charakter wyłącznie klasowy, — wróg dyktatury proletariatu i bolszewizmu — a równocześnie proletariatowi syndykalistycznemu przyznający rolę promotora dziejów, — wróg klerykalizmu, co pozytywną rolę narodową katolicyzmu uznawał — zrywający z chłopomaństwem, a równolegle nad dolą chłopca bezrolnego zastanawiający się, — przeciwnik warstw, co na

¹⁾ J. E. Skiwski, o. c. str. 52.

²⁾ Skiwski, który pierwszy skonfrontował ideologię Sorela z tezami Żeromskiego, dochodzi do rezultatów odmiennych, niż praca niniejsza.

tradycji budują — arystokracji i szlachty — a jednak do tradycji z lubością wciąż wracający, entuzjasta Arjan i Towarzystwa Demokratycznego — oto Żeromski społecznik, — oto jego oblicze ideowe.

Był więc w zakresie swych teoryj społecznych eklektykiem. I tem się tłumaczą pewne nieraz dość jaskrawo występujące rozbieżności w jego zapatrywaniach. Ale z drugiej strony nie szły one tak daleko, by mogły wogóle podważyć i rozbić jego system poglądów. U podstaw tych poglądów tkwiły dwa kierunki myśli polityczno — społecznej: syndykalizm i radykalizm narodowy Wielkiej Emigracji. To były te dwa istotne zręby myśli społecznej Stefana Żeromskiego. Te dwa kierunki zdeterminowały i określiły jego pogląd społeczny. Ale spojenie ich dokonało się nie drogą konstrukcyj myślowych, — ale na linii pewnej jedności uczuciowej. Był nią humanitaryzm i apoteoza świata pracy. Bo choć nie był jednolity bezwzględnie jego system zapatrywań społecznych, — był to jednak zawsze i tylko system poety świata pracy.
